



Ruiny dworu staropolskiego w Karczewie (gub. Mińska).



Zbombardowany park w Karczewie.

Wojna w Polsce.

Trudno ogarnąć dziś jeszcze ogrom grozy, jaką przeżyli mieszkańcy okolic, które znalazły się w ogniu walki. Na ziemiach polskich pozostały dziś nieme ślady tych strasznych chwil — poburzone domy, wsie i miasta, a wśród mieszkańców żyją wspomnienia tych tragicznych wydarzeń, na które patrzyli własnymi oczami.

Teraz dopiero, gdy po minionych przejściach zaczyna wracać na zniszczonej ziemi polskiej normalne życie, można powoli rejestrować straty i notować tysiączne epizody walk, jakich widownią była Polska. Zamieszczając w dzisiejszym numerze szeregi nowych zdjęć z poburzonych budynków i miejscowości w Polsce, podajemy jednocześnie epizod z walk w Piotrkowskim podczas pierwszego odwrotu Rosyan, na podstawie notatnika naocznego

czony pułk. Na prośby doktora pułkowego i oficerów zgodził się pułkownik wysłać żołnierzy na zwiady w ilości stu kilkudziesięciu ludzi z podoficerem na czele. Po upływie pewnego czasu wrócił rekonensans, oznajmiając, że widzieli bardzo dużo

można nic i nikogo odróżnić. Nagle tuż przed pierwszymi szeregami żołnierzy wyrastają jakieś ciemne sylwetki. Obopólne zdumienie. Żołnierze dwóch przeciwnych stron przypuszczają, że mają przed sobą swoich.



Wojna w Polsce: Grobowiec rodziny Tuhanowskich i Cywińskich, odnaleziony wśród ruin kaplicy pałacowej w Karczewie.



Wojna w Polsce: Ogólny widok miasta Mstowa, którego mieszkańcy w ciągu sześciotygodniowego bombardowania szukali schronienia w piwnicach kościoła.

wojsk austriackich. Pułkownik, nie zważając na to, wydaje rozkaz „naprzód”, nie podejmując żadnych środków ostrożności.

Noc, ciemność straszliwa, o parę kroków nie

Pada rozkaz „stać”, „na ramię broń”, „pal”. Ze strony przeciwnej padają strzały coraz gęściej i liczniej. W szeregach rosyjskich najstraszniejsze zamieszanie, popłoch. Napróżno pojedyncze głosy



Wojna w Polsce: Kościół z XIII w w Mstowie nad Wartą, w ciągu sześciu tygodni bombardowany.

świadka, pani T., która pozostała na miejscu, choć dookoła padały granaty i wrzała zacięta bitwa. Z notatnika tego wyjmujemy ciekawszy ustęp, w którym czytamy:

„Dnia 19-go września o godzinie piątej po południu wyruszył pułk Ks... do Łęku przez Wikłów. Z pułkiem szedł lazaret pułkowy. Przed wyruszeniem w drogę ostrzegano naczelnego doktora, że w lesie Wikłowskim są wojska austriackie. Nie zważając na to, udano się w tym kierunku, dowódca owego pułku nie uważał za stosowne wysłać patroli, lecz w zwartej kolumnie, bez zachowania wszelkiej ostrożności, przy zapadającym zmroku, ruszono przez las, dosyć gęsty, pozbawiony niemal zupełnie szerszych dróg. Coraz większe ciemności ogarniały przetrzebiony, bardzo nieliczny i zmę-